



INFORMACJA PRASOWA

Warszawa, 9 maja 2019 r.

Małe ukłucie, groźne konsekwencje! Kleszcze znów atakują!

Ciepłe majowe dni i słoneczna pogoda sprzyjają spacerom po parkach czy lesie i spędzaniu czasu na świeżym powietrzu. Dlatego, szczególnie gdy przebywamy na łonie natury – na działce, wycieczce rowerowej czy nad jeziorem w pobliżu lasu – uważajmy na kleszcze! Te małe pajęczaki stanowią duże zagrożenie dla naszego zdrowia, więc powinniśmy wiedzieć, jak się przed nimi skutecznie chronić. Lek. med. Joanna Pietroń z Centrum Medycznego Damiana zwraca uwagę, że ważna jest nie tylko obserwacja ciała, ale także wykonywanie szczepień ochronnych.

Kleszcze żyją głównie w lasach i trawach, dlatego jeśli wybieramy się na spacer po terenie, gdzie jest dużo zieleni, pamiętajmy, że powinniśmy być czujni. Te małe pajęczaki są bowiem nosicielami wielu poważnych chorób, które stanowią zagrożenie dla naszego zdrowia i życia. Chorobą, którą powszechnie kojarzymy z ukąszeniem przez kleszcza jest borelioza. Co prawda nie każdy kleszcz jest nosicielem krętków, które mogą ją wywołać, należy jednak pamiętać, że przenoszą one także wirus kleszczowego zapalenia mózgu. Obie te choroby są szczególnie niebezpieczne dla naszego organizmu, ponieważ mogą spowodować różne powikłania np.: zapalenie serca, które może objawić się zaburzeniami rytmu, czy problemy neurologiczne (choćby pod postacią porażenia nerwu twarzowego).

Co możemy zrobić, by ochronić się przed kleszczem?

Przede wszystkim należy starać się nie dopuścić do samego ukąszenia. Może nam w tym pomóc odpowiedni ubiór – sprawdzą się długie spodnie, bluzy czy koszule z długim rękawem oraz zakryte buty. Warto także zakładać jasne ubrania – dzięki temu, kleszcz będzie bardziej widoczny. Wybierając się do lasu czy parku, warto także założyć czapkę lub kapelusz w celu ochrony delikatnej skóry głowy np. w okolicy za uszami. Ponadto możemy skorzystać także ze specjalnych preparatów, które odstraszą kleszcze (tzw. repelenty). Musimy jednak pamiętać, że zastosowanie się do powyższych porad nie zapewni nam stuprocentowej ochrony. Dlatego, zawsze po powrocie do domu niezbędna jest dokładna kontrola naszego ciała i sprawdzenie, czy nie zabraliśmy ze sobą „pasażera” na gapę. To szczególnie ważne, ponieważ samego momentu wkłucia z pewnością nie pocujemy – kleszcze wytwarzają specjalną substancję znieczulającą naszą skórę, przez co sam moment ugryzienia nie boli. Najczęściej kleszcze wybierają miejsca na ciele, gdzie skóra jest delikatna i cienka, np. okolice kolan, pachwin czy



skóry głowy. W sytuacji kiedy znajdziemy kleszcza, należy uchwycić go plastikową pęsetką i wyciągnąć (nie należy przy tym natłuszczać skóry w miejscu ukąszenia). Jeżeli nie uda nam się usunąć go w całości, musimy udać się do lekarza. Miejsce, które zostało zaatakowane przez kleszcza należy uważnie obserwować. Jeżeli zauważymy pojawiający się rumień, który się powiększa czy „pełza”, wtedy powinniśmy pilnie skonsultować się ze specjalistą. Dlaczego? Może to być objaw boreliozy, czyli groźnej choroby, która rozwija się na skutek ugryzienia przez kleszcza.

Małe ukłucie, duże komplikacje – z boreliozą nie ma żartów!

Borelioza to wielonarządowa choroba zakaźna, wywołana przez bakterie należące do krętków – przenoszonych właśnie przez kleszcze. U chorych, już w ciągu tygodnia od zakażenia, może pojawić się charakterystyczna zmiana skórna o średnicy ok. 5 cm – tzw. rumień pełzający lub rzadziej tzw. chłoniak boreliozowy. Jednak występowanie rumienia nie jest regułą, czasem objawami boreliozy może być apatia, obniżenie nastroju czy problemy z koncentracją. Powoduje to, że bardzo wielu pacjentów, zgłasza się do specjalisty, gdy choroba jest już na zaawansowanym etapie i utrudnia wykonywanie codziennych, nawet najprostszych czynności. Dlatego, jeśli pojawiły się u nas niepokojące objawy – np. bóle głowy, poczucie rozbicia, zapalenia stawów, których wcześniej nie mieliśmy – nie powinniśmy ich bagatelizować. To niezwykle ważne, ponieważ zwłaszcza w przypadku boreliozy, wciąż nie dysponujemy szczepionką, która pozwoliłaby ustrzec nas przed tą chorobą, mogącą niekiedy doprowadzić do zapalenia opon mózgowych czy zaburzeń pracy serca. Kluczowe jest więc jej szybkie zdiagnozowanie i podjęcie odpowiedniego leczenia. Borelioza, która nie została zauważona, może przejść w formę choroby przewlekłej i zaatakować nawet po kilku latach od zakażenia, prowadząc do wymienionych powikłań – komentuje lek. med. Joanna Pietroń z Centrum Medycznego Damiana.

Nie tylko borelioza – uważaj na odkleszczowe zapalenie mózgu

Odkleszczowe zapalenie opon mózgu (KZM), zwane też wczesnoletnim lub wiosenno-letnim zapaleniem mózgu, to inna powszechna i niebezpieczna choroba przenoszona przez kleszcze. Wirus KZM może powodować bardzo poważne zapalenie mózgu, rdzenia kręgowego lub opon mózgowo-rdzeniowych. Choroba może się rozwinąć w ciągu 7–14 dni po zakażeniu. Na początku występuje faza zwiastunów j objawiająca się zawrotami głowy, nudnościami, złym samopoczuciem, bólem głowy, mięśni czy stawów, ogólnym zniechęceniem, które trudno racjonalnie uzasadnić. U niektórych osób, po okresie przejściowego dobrego samopoczucia, występują objawy ze strony układu nerwowego.



Wówczas, niezbędna jest błyskawiczna konsultacja ze specjalistą, aby jak najszybciej powstrzymać rozwój choroby i prawidłowo leczyć objawowo.

W tym przypadku, istnieje jednak dobra wiadomość – mamy szansę nie dopuścić do rozwoju choroby. Najlepszą ochroną przed KZM jest szczepionka, która zawiera wirus inaktywowany. Jest on poddany działaniom, które całkowicie lub częściowo eliminują jego zdolności do wywoływania objawów choroby. Badania skuteczności wykazały, że dwa tygodnie po podaniu pierwszej dawki uzyskiwano uodpornienie u 30% zaszczepionych osób. Po drugiej dawce uodpornionych jest ponad 90%, a po trzeciej powyżej 98% osób. Należy pamiętać, że optymalną ochronę zapewni nam przyjęcie trzech dawek szczepionki. Ze względu na to, że aktywność kleszczy rozpoczyna się wczesną wiosną (w marcu), pierwsze dwie dawki szczepionki należy podać jeszcze zimą. Umożliwi to wytworzenie dostatecznej ochrony przed rozpoczęciem sezonu aktywności kleszczy – dodaje lek. med. Joanna Pietroń, w Centrum Medycznym Damiana

Pamiętajmy, że każde ugryzienie przez kleszcza może być groźne dla naszego zdrowia, dlatego tak ważna jest wzmożona czujność i podjęcie działań prewencyjnych np. w postaci szczepionki.

Centrum Medyczne Damiana

Centrum Medyczne Damiana (CMD) istnieje od 1994 r. Zapewnia pacjentom szeroki zakres opieki medycznej w ośmiu przychodniach w Warszawie oraz w Szpitalu. Pracują w nich lekarze wszystkich specjalności, z wieloletnią praktyką kliniczną zdobytą w wiodących placówkach polskich i zagranicznych.

Centrum Medyczne Damiana oferuje kompleksowy zakres konsultacji lekarzy, badań diagnostycznych; obrazowych i laboratoryjnych, rehabilitację i profilaktykę zdrowotną. W Szpitalu Damiana wykonywane są operacje w zakresie chirurgii ogólnej, ortopedii, okulistyki, laryngologii i ginekologii.

Zdrowie i bezpieczeństwo pacjentów gwarantowane są w oparciu o długoletnie doświadczenie lekarzy pracujących w Centrum Medycznym Damiana i najwyższe standardy w procesie leczenia. Wysoka jakość znalazła odzwierciedlenie w zdobytych przez CMD certyfikatach i nagrodach, takich jak: „Akredytacja Centrum Monitorowania Jakości”, Certyfikat ISO, „Szpital bez bólu”, „Bezpieczny Pacjent”, „Godło Quality International 2017” oraz „Miejsce przyjazne przyszłej Mamie”.

W ciągu 25 lat swojego istnienia Centrum Medyczne Damiana ugruntowało swoją silną pozycję na rynku prywatnych usług medycznych. O unikatowości jego usług świadczą: indywidualne, przyjazne podejście do pacjentów, kompleksowa opieka medyczna, wysokie kwalifikacje personelu, a także zwracanie szczególnej uwagi na profilaktykę zdrowia.

Centrum Medyczne Damiana angażuje się także w działania charytatywne i współpracuje z m.in. z takimi organizacjami jak: UNICEF Polska, WOŚP oraz Fundacja Spełniamy Marzenia.

Centrum Medyczne Damiana należy do Grupy Medicover.

Kontakt dla mediów:

Justyna Giers, justyna.giers@38pr.pl, tel. 514 550 996

Justyna Spychalska, justyna.spychalska@38pr.pl, tel. 512 029 778

Nikodem Chudzik, nikodem.chudzik@38pr.pl, tel. 512 029 402